Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 31 października 1946 | Nr. 71

„Śląsk" wygrał w Szkocji a przez to:

Kraków przegrał na Morawach z Brnem i Ołomuńcem po 1:2

Wyjazd piłkarzy krakowskich do Czechosłowacji stał pod złymi auspicjami. Oprócz nieobecności najlepszych zawodników, którzy w barwach Śląska bawili na tournee po Szkocji, sprawa paszportów utknęła na martwym punkcie i dopiero dzięki interwencji członka Zarządu KOZPN-u, Lowasa i przy wybitnym poparciu posła Lucjana Motyki otrzymała ekipa krakowska paszporty i wizy dosłownie na pięć minut przed odejściem pociągu do Pragi. Przywiózł je z Warszawy, dyr. Dudek, powracający z ekipą szkocką do Katowic, gdzie już od piątku wieczora rezerwowy zespół Krakowa oczekiwał wzmocnienia piłkarzami, którzy po turniejach w Greenock, Ayr i Glasgow wylądowali szczęśliwie w późnych godzinach wieczornych dnia 25 października w Warszawie, by po nieprzespanej nocy zjawić się w sobotę rano na dworcu katowickim.

W tych warunkach o dalszej jeździe nie mogło być mowy .Piłkarze nasi zmęczeni (nierzadko i poturbowani) zatęsknili za domowym ogniskiem i powierzyli obronę barw Krakowa swym młodszym kolegom, a ci pod osobistym kierownictwem prezesa KOZPN-u Filipkiewicza udali się do stolicy Moraw.

Dojechano tam po męczącej blisko 12-togodzinowej jeździe, a to zmęczenie podróżą dawało już przeciwnikowi naszych piłkarzy duży handicap. poza tym nieprzyzwyczajenie do boiska pozbawionego zupełnie trawy, a posypanego miałkim ciemnym żwirem obok wielkiego zimna i braku rutyny u młodych naszych zawodników stwarzało już z góry korzystniejsze szanse dla reprezentacji Brna, w skład której wchodziło: 3 graczy Židenic, 2 Kralove'go Pola, 2 Morawskiej Slavii, oraz po jednym ze Sparty, Arsenału, Vracova i Jichlavy.

Nie przyzwyczajeni byli również piłkarze nasi do pustej prawie widowni; na meczu w Brnie zebrało się zaledwie około 1.500 widzów, a złożyły się na to oprócz wielkiego zimna następujące przyczyny: mimo niedzieli praca we wszystkich zakładach pracy i fabrykach odbywała się normalnie z uwagi na to, że w dniu następnym obchodzono bardzo oroczyście rocznicę powstania Republiki Czechosłowackiej. Poza tym kilka tysięcy sportowców z Brna wyjechało w tym dniu do Wiednia na międzypaństwowy mecz piłkarski: Austria—Czechosłowacja — spośród tych zaś co zostali w Brnie wielu słuchało w tym czasie transmisji z powyższego meczu, trwającej blisko 2 godziny (cały przebieg meczu!).

Drużyna krakowska, mimo przegranej 1:2, odzwierciedlającej istotny układ sił zdobyła sobie uznanie widowni, spośród której padały często głosy:

„grają bardzo ładnie, ale strzelać nie umieją"

lub

„to jest dobry footbal, ale brak mu wykończenia".

Najlepszymi naszymi zawodnikami w pierwszym meczu na terenie Moraw byli Jurowicz, Rybicki, Kubik, Legutko i Cisowski.

W drugim meczu

Ołomuniec—Kraków

przeciwnikiem naszych piłkarzy był zespół ligowy A. S. O. Był to zespół silny, zgrany i szybki, w którym na plan pierwszy wybili się: obaj obrońcy, środkowy pomocnik oraz center napadu i lewa strona ataku.

Na stadionie Androva, na takim samym terenie jak w Brnie stanęły przeciw sobie drużyny w nast. składach:

KRAKÓW: Rybicki (Jurowicz) — Gędłek. Kubik - Wapiennik, Legutko, Jabłoński II (Mazur) — Giergiel, Parpan II (Zastawniak), Artur, Cisowski Kleschka.

OŁOMUNIEC: Dostal — Krupka, Vojtisik — Hendrych, Senk, Holis — Kocik, Kontny. Trecansky, Dworak, Berdek

Drużyna krakowska, mimo ciężkiego meczu w dniu poprzednim atakuje od początku meczu. Szereg groźnych strzałów Giergiela, Parpana i Cisowskiego mija cel o centymetry Pomoc krakowska z doskonałym Legutką na czele zasila własny napad świetnymi piłkami i wysyła go stale do przodu. Dopiero po 15 minutach gra wyrównuje się; A. S. O. zaczyna coraz groźniej podchodzić pod naszą bramkę — jego napastnicy zaś zmuszają Rybickiego do wykazania swej wysokiej klasy. Niedysponowany w dniu poprzednim Gędłek stanowi również wraz z Kubikiem trudną do przebycia zaporę. Toteż Czesi mając silny wiatr za sobą decydują się raczej na strzały z dużej odległości. W pierwszych 30 minutach zdobywają obie drużyny szereg rogów, przy których obronie popisuje się Rybicki wspaniałym piąstkowaniem. Nie może on jednak nic poradzić, gdy po szybkim przeboju prawoskrzydłowego Trecansky zdobywa z bliskiej odległości prowadzenie dla Czechów. Wynik 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron jest już tak ciemno, że zachodzi obawa niedokończenia meczu. Ciemne tło boiska i mglista pogoda utrudniają prawie całkiem graczom krakowskim orientację — przeciwnik ich, obeznany z takimi warunkami ujmuje więc inicjatywę i goszcząc przez kilka chwil pod bramką krakowską zdobywa w 5-tej minucie drugiej połowy drugą bramkę ze strzału prawego łącznika, Kontnego. Utrata drugiej bramki animuje krakowian; najlepszy z napastników naszych, Cisowski rwie stale do przodu ciągnąc za sobą resztę kolegów. W 15-tej minucie wygrywa on pojedynek z Vojtisikiem i podaje do stojącego blisko bramki Artura, który ubiegłszy bramkarza wjeżdża z piłką do siatki. Od tej chwili publiczność, okazująca dużą sympatię drużynie krakowskiej za jej dzielną i dżentelmeńską postawę oraz wzorowe zachowanie się na boisku, zaczyna żywiołowo dopingować piłkarzy krakowskich. Każdemu ich atakowi w stronę bramki przeciwnika towarzyszy głośny chór widowni zachęcających i nawołujących napad krakowski do zdobycia wyrównania Doskonała gra defenzywy przeciwnika nie pozwala jednak na zrealizowanie życzeń widowni i mimo dużej przewagi po przerwie Ołomuniec schodzi z boiska jako zwycięzca.

Drużynę naszą, w której po przerwie miejsce kontuzjonowanych Jabłońskiego i Parpana zajęli Mazur i Zastawniak żegna publiczność hucznymi oklaskami — nagradzając najwięcej moment pożegnania przeciwnika na boisku, który podobnie jak powitanie odbywa się przez wzajemne podanie dłoni.

Oceniając formę naszych zawodników trzeba raz jeszcze podkreślić świetną i brawurową obronę obu bramkarzy, a zwłaszcza Rybickiego, który w meczu przeciw A. S. O. był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem na boisku. Na kilka minut przed końcem uległ on przejściowej kontuzji rzucając się pod nogi napastnika czeskiego i broniąc w ten sposób przed niechybną utratą bramki.

Z obu obrońców lepszym był — zwłaszcza w pierwszym dniu obrońca Wisły. Gędłek dopiero w drugim dniu „wszedł w uderzenie" i nie popełnił już tylu błędów taktycznych ile w Brnie.

W linii pomocy brylował Legutko. Zawodnik ten znajduje się w chwili obecnej w szczytowej swej formie, do której doszedł pilną i systematyczną pracą nie lekceważąc sobie rad, dawanych mu nawet nieraz w formie gorzkich pigułek przez wytknięcie błędów. Wszyscy skrajni od rutynowanego Jabłońskiego na młodym Wapienniku skończywszy spełnili swe zadanie bez zarzutu. Mazurowi przy jego talencie i pilności wróżymy rychło koszulkę reprezentanta barw narodowych.

Linia ataku to nasza pięta Achillesowa. Pewnym wytłómaczeniem jest tu „przymusowa obsada" łącznika Cisowskim — lecz, co najdziwniejsze, właśnie do Cisowskiego nikt nie może mieć pretensji. Co więcej. zasłużył na szczere pochwały, czego nie można powiedzieć o pozostałych.

Na najszczersze pochwały zasłużyli natomiast sędziowie w Czechosłowacji. Zarówno Petak w Brnie jak i Krcis w Ołomuńcu dali wprost wzorową lekcję sędziowania bradzo subtelnego a nadzwyczaj sprawiedliwego i można powiedzieć — miłego.

Przed rostrzygnięciem:

Czy Kraków zdobędzie puchar im. Kałuży w tym roku

W niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie międzymiastowy mecz piłkarski z cyklu zawodów o puchar śp. Józefa Kałuży:

KRAKÓW—WARSZAWA

W tym samym dniu w Poznaniu odbędzie się drugi mecz o puchar im. Kałuży:

POZNAŃ—ŚLĄSK

Tabela zawodów o puchar w roku bieżącym przedstawia się w tej chwili następująco:

	Gier	Pkt.	Bramek
1. Kraków	5	7	13:7
2. Warszawa	5	6	12:12
3. Śląsk	5	5	9:8
4. Poznań	5	2	9:16

Mecz warszawski rozstrzygnie o tym, która z drużyn zdobędzie w tym roku cenne trofeum dla swego Okręgu. Drużyna krakowska znajduje się w tej chwili w o tyle korzystniejszej sytuacji, że do zdobycia pierwszego miejsca wystarczy jej rezultat remisowy, podczas gdy przeciwnik dla zajęcia pierwszego miejsca musi wygrać to spotkanie.

Doceniając wagę tego spotkania ustalił kapitan Związkowy KOZPN następujący skład reprezentacji Krakowa ze „Szkotami" na czele, a to:

Jurowicz

Barwiński, Flanek

Jabłoński I, Parpan Wapiennik II

Cisowski, Gracz, Nowak, Różankowski, Mamoń

W razie, gdyby Barwiński, ze względu na kontuzję, nie mógł wziąć udziału w spotkaniu w obronie zagra Kubik z Flankiem. Jako rezerwowi wyjeżdżają: Gędłek, Legutko i Rybicki.

Drużyna krakowska wyjeżdża do Warszawy pod kierownictwem prezesa KOZPN w sobotę 2. XI. o godz. 8 rano autobusem.

Z niecierpliwością będziemy oczekiwać wyniku tego spotkania. Sądząc z dotychczasowych wyników i z formy, w jakiej znajdują się piłkarze krakowscy, którzy w Szkocji zdobyli sobie ogólne uznanie i szczery poklask tamtejszej widowni, a sukcesy ich przeszły nasze najśmielsze oczekiwania — dotychczasowy leader tabeli (Kraków) powinien odnieść w stolicy zwycięstwo. Wiemy jednak dobrze, że przeciwnik jego, w skład którego wchodzą zawodnicy najlepszej obecnie drużyny w Polsce, leadera tabeli gier o mistrzostwo Polski, Polonii oraz b. silnego zespołu Legii, wytęży wszystkie siły, by przed swoją widownią i na swoim terenie okazać się z jaknajlepszej strony i dążył będzie, tak jak drużyna krakowska, do zdobycia zwycięstwa.

Czy uda się doskonałym napastnikom warszawskim: Ochmańskiemu, Sularzowi, Szwarcowi, Kochutowi itd. pokonać naszą świetną parę obrońców: Barwiński—Flanek — oto pytanie, na które da odpowiedź mecz warszawski? Czy znakomity bramkarz Warszawy, Boucci potrafi obronić swą „świątynię" przed strzałami napastników krakowskich: Gracza, Nowaka, Różankowskiego — przed których strzałami skapitulować musieli bramkarze Mortonu i teamu w Glasgow — na to pytanie również będzie można odpowiedzieć w niedzielę?

Mamy nadzieję, że mecz niedzielny będzie widowiskiem, które widowni dostarczy maksimum emocji i że toczył się bedzie w atmosferze prawdziwie sportowej, o którą tak trudno w zawodach o mistrzostwo.

Mecz Śląska z Poznaniem, który odbędzie się w Poznaniu, będzie bez znaczenia. Porażka Śląska nie zepchnie go na ostatnie miejsce, wygrana, co jest rzeczą wątpliwą, znając rolę Śląska w tych rozgrywkach, mogłaby mu przynieść najwyżej drugie miejsce, o ile by Warszawa przegrała z Krakowem.

Anglicy ustalili już skład na mecz piłkarski

Anglia — Świat

Jak już podaliśmy, na wiosnę 1947 roku rozegrany zostanie na stadionie Hampdon Park mecz piłkarski Anglia — reprezentacja świata. Anglicy przygotowują się już obecnie bardzo starannie do tego meczu; ustalili oni już skład swej drużyny, która przejść ma odpowiednią zaprawę i trening, by do sensacyjnego meczu stanąć jak najlepiej przygotowana.

„Wybrańcy" Anglii mają grać w nast. składzie: bramkarz: Swift (Manchester City), obrona: Hughes (Birmingham), Hardwick (Middelsbrough), pomoc: Campbell (Greenock Morton), Vernon (Belfast Celtic), Husband (Partick Thistle), napad: Matthews (Stoke City), Carter (Derby County), Lawton (Chelsea), Doherty (Derby County), Edwards (Birmingham).

Rezerwowi: Waddel (Glasgow Rangers), Finney (Preston), Liddel (Liverpool).

W składzie tym znajduje się jeden gracz klubu, który był przeciwnikiem drużyny śląsko-krakowskiej w Szkocji, a jest nim pomocnik Campbell z Morton Greenock.

Mecz Anglia — Reprez. Świata rozegrany zostanie na tym samym stadionie, na którym drużyna polska rozegrała swój ostatni mecz w Szkocji z kombinowanym zespołem Glasgowa. Stawion ten jest największym piłkarskim stadionem świata.

Eldorado piłkarzy

Francja to istne eldorado dla piłkarzy ze wszystkich krajów świata. Od Anglików Tadmana (gra w F. C. Sette). Astley (FC. Metz), Dunsmote (FC Settes) aż do skromnych żołnierzy polskich wielu dobrych footbalistów zasiliło francuskie drużyny piłkarskie.

Z Polaków wyróżnił się ostatnio b. żołnierz armii Andersa, Filipowski, lewoskrzydłowy FC. Nances, który w jednym tylko meczu zdobył 6 bramek.

Z piłkarzy czeskich grają — jak wiadomo już we Francji — (w Sochoux Humpal i Dupal oraz b. popularny zawodnik małego praskiego klubu Cechie Smiechow, Steigl.

Dwaj doskonali piłkarze węgierscy, bracia Nyers grają jeden w Stade Francais, drugi w RC Strassbourg, nadal jeszcze jest „gwiazdą" Koranyi. Dużo błąka się po Francji Austriaków, trochę Hiszpanów, z pośród których najsławniejszy jest Mateo t. zw. „kuglarz piłkarski" w Strasbourgu.

Zaznaczyć trzeba, że na początku sezonu wiele klubów francuskich w poszukiwaniu następcy Ben Baska sprowadziło (za grube pieniądze) piłkarzy z płn. Afryki. Jedna tylko Marsylska Olimpia zakupiła aż sześciu czarnych piłkarzy, a Perpignan „pobił rekord" gdyż zakupił „czarnych następców Ben Baska" aż 11! Nie na wiele się to zda(o, gdyż oba kluby znajdują się na szarym końcu w mistrzostwach.

Racing Club, który przegrywa dotąd mecz za meczem sprowadził posiłki aż... z Turcji m. in. Bastri'ego i Cemila.

Kluby francuskie są w stanie nie tylko zakupić, ale i dobrze płacić swoim piłkarzom.

Piłka nożna staje się we Francji jeszcze bardziej popularną i dochody z meczów rosną coraz więcej. Tak np. wszystkie dotychczasowe zawody międzypaństwowe Francji miały to do siebie, że bilety na nie zostały już w pierwszym dniu przedsprzedaży „całkowicie wysprzedane. dniu przedsąrzedaży ...całkowicie wysprzedane. Nic więc dziwnego, że ostatnio znów pobito rekord widzów (na meczu Stade Francais Strassbourg) i że Ben Barek ma rocznego dochodu pół miliona franków, podczas gdy w Anglii takie sławy jak Mathews Lawton, Swift i. in. zarabiają tylko 10 liber tygodniowo. Może i oni skuszą się wiać na chleb francuski i wywędrują do eldorada piłkarstwa?

Tenisowe mistrzostwa Serbii

Mistrzostwa tenisowe Serbii, nie zostały jeszcze zakończone we wszystkich konkurencjach. W grze pojedynczej panów do finału zakwalifikował się już po zwycięstwie nad Piotrem Mikojkovicem 6:2, 6:2, 8:6 Bojovic, który zareprezentował tenis na niezłym poziomie. W finale spotka się on ze zwycięzcą spotkania Rystycz—Radovanovicz, który według opinii fachowców jest nie tylko pewnym zwycięzcą meczu półfinałowego, ale także powinien spotkanie z Bojovicem rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Tytuł mistrza juniorów Serbii zdobył młodziutki Miltuynovicz, który w finale pokonał Miłojkovicza 6:3, 6:3. Mistrzynią juniorek została Leovicz, bijąc w finale Synaczejevu. W grze podwójnej panów również wyłoniono dopiero jedną parę finalistów, którymi są Bojovicz, Rystycz po zwycięstwie nad parą Dukycz Marianovicz 6:2, 6:3. W drugim półfinałowym spotkaniu zmierzą się Radowanovicz i Miłojkovicz contra Frydrych Jowanovicz. Na zwycięzców typowani są raczej Bojovicz z Rystyczem.

8:8:7 = 47:43

Dwudzieste trzecie z rzędu spotkanie między-państwowe: **Austria — Czechosłowacja** rozegrano w **ubiegłą niedzielę** w Wiedniu. **Jak wiadomo** już **mecz ten wygrała** drużyna **czeska** 4:3 zdobywając tym samym 8-me zwycięstwo przy ośmiu **nierozegranych** i 7 przegranych zawodach.

Zarówno przed meczem, jak i po meczu prasa **europejska** poświęca **wiele** miejsca tym zawodom **przypominając**, jak to od lat kilkunastu **Austria, Czechosłowacja oraz ich najbliższy** sąsiad: **Węgry tworzą rodzinę „wielkich narodów piłkarskich"**, a nazwiska piłkarzy austriackich: **Eigl, Krampar, Hiden, Raftl** (bramkarze), **Raincz, Blum, Tandler, Schramscis, Schmaus, Sesta** (obrońcy), **Nausche, Shistik, Brandstätter, Greyer, Mocka** (pomocnicy), **Wessely, Wieser, Wesselik, Luthan, Uridil, Vogl, Gschweidl, Sindelar** (napastnicy) i **in.** — oraz piłkarzy czeskich: **Planicka, Burger, Ctyroki, Sobotka, Nejedny, Guc, Kajicek, Silny, Campal, Kostalek** i in. znani są w **Europie.**

Sprawozdawcy czeskich i austrickich pism sportowych są przekonani, że równie wielką sławą **będą** cieszyć się kiedyś bohaterowie ostatniego spotkania, czołowi zawodnicy najsilniejszych drużyn w swoich ligach piłkarskich. Podajemy tu ich nazwiska:

Austria: bramkarz: **Spale** (Austria) — obrona: **Pavusa** (FC Vien), **Smutny** (Rapid), pomoc: **Gerhardt** (Rapid), **Sabedistsch** (Vienna), **Joksz** (Austria), napad: **Melchior** (Austria), **Decker** (Vienna), **Binder** (Sportklub), **Hanneman** (Wacker). **Kaspirek** (Rapid).

Po kontuzji bramkarza Spalego przez kilkanaście minut pierwszej połowy grał w bramce austriackiej **Grimme** (GC Vien), a Joksza po kontuzji zastąpi" jego kolega klubowy **Mikolasch.**

Charakterystycznym **jest**, że **napad drużyny austriackiej złożony był z zawodników 5 klubów**, mimo to **współpraca** stała na najwyższym **poziomie.**

Drużyna czeska miała skład następujący: **Horak, Senecky, Kocourek, Ludl, Nozir, Koubek, Riha, Kubala, Cejp, Bican, Zachar.**

Austriacy, którzy po wojnie **nie przegrali u siebie żadnego meczu** (wygrali z Francją 4:1 i z Węgrami 3:2), tym razem musieli ugiąć czoła przed drużyną czeską, mimo, że prowadzili już w drugiej połowie ze strzału Bindera 2:1. Drużyna czeska **zagrała doskonale przez ostatnie pół godziny drugiej połowy** i wówczas to **Cejp**, którego określa się brzydkim mianem „lenia" (nigdy nie wysila się zbytnio) **dwoma celnymi strzałami** (z których zresztą słynie), **rozstrzygnął szalę zwycięstwa na rzecz Czechosłowacji, a dokonał reszty** Zachar, **jeden z najlepszych zawodników na boisku, strzelając na 4 minuty przed końcem 4-tą bramkę dla Czechów.** W ostatniej minucie udało się jeszcze Austriakom zmniejszyć porażkę, gdy po doskonałej centrze Deckera **Kaspirek głową strzelił po raz trzeci do siatki Horaka.**

Międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacji, **jedna z 7 wielkich imprez międzynarodowych piłkarskich w ciągu ostatnich dwóch dni świąt**, gdyż w dniu 28 października obchodziła Czechosłowacja rocznicę powstania Republiki usunął na plan dalszy zainteresowanie się „sprawami ligi. **Miło jest stwierdzić, że w kalendarzu** tych **7 wielkich spotkań międzynarodowych, których wyniki były następujące:**

Czechosłowacja — Austria 4:3.
Praga — Wiedeń 2:2.
Reprez. Wojsk. Czechosłowacji — Repr.Wojskowa Belgii 8:4.
Morawa — Płd. Austria 10:2.
Pilzno — Lim 6:7.
Brno — Kraków 1:2.
Ołomuniec — Kraków 1:2.

wyróżniano zaszczytnie reprezentację Krakowa stawiając ją przed reprez. Płd. Austrii, Lincu itd.

Liga czechosłowacka rozegrała w międzyczasie 7 swoje „koło". Wyniki, wraz z krótkim przebiegiem i charakterystyką są następujące:

Kladno — Bratislawa 2:1 (0:0).

Leader tabeli rozstrzygnął to spotkanie w 2 minutach. W 20-tej minucie Rzeger wspaniałą bombą z rzutu wolnego, bitego z odległości około 30 metrów zdobył pierwszą bramkę dla Kladna, a w minutę później Serseń strzelił drugą bramkę. Jedyny punkt dla gospodarzy (grano w Bratysławie) zdobył Ilovsky. U zwycięzców wyróżnili się: bramkarz Biskup, Möstl w pomocy oraz Petak w napadzie — u pokonanych najlepszymi byli: Kubala i Ilovsky, — zawiedli natomiast Arpos i Tegelhog.

Slezska Ostrawa — Bohemians 2:1 (2:0)

Ostrawianie odnieśli cenny sukces na własnym boisku, gdyż umieli skutecznie obronić się w drugiej połowe przed gwałtownymi atakami Bohemiansu, który po przerwie miał kolosalną przewagę. Bramki zdobyli Krizak i Bouzek dla Sl. Ostravy, a **Pesek dla Bohemians.** W zespole gospodarzy najlepszymi byli Recek w pomocy, oraz Bouzek i Simonek w napadzie — u Prażan obrońca Urban, pomocnik Vedral i środkowy

A. S. O. (Ołomuniec — Jednota (Koszyce) 3:2 (1:0)

Jednocie brakowało kilka minut do wyrównania, a może nawet do wygrania meczu. Mimo, że przeciwnik prowadził na 15 minut przed końcem 3:0, Koszyczanie nie dali za wygraną i przypuściwszy szturm do bramki przeciwnika zdobyli w 76-tej minucie pierwszą, a w sześć minut później drugą bramkę dla siebie. Strzelcami byli: Strba i Klimek. Wszystkie trzy bramki dla AS. O. zdobył prawy łącznik Tauber, który wraz ze skrzydłowym Kocikiem stanowił najlepszy duet na boisku.

Victoria (Pilzno) — Bata 4:2 (2:1)

Victoria wygrała zasłużenie, choć wynik 2:2 utrzymywał się b. długo Bramki dla zwycięzców strzelił cały napad (z wyjątkiem lewoskrzydłowego), a to: Slop I, Perk, Samberger i Formanek — dla Baty Michlowsky i Hoenig. Porażkę swą zawdzięcza Bata trzem słabym punktom w drużynie, a to: obu obrońcom i Hoenigowi, który grał tak, jak gdyby był graczem Victorii.

Victoria Zižkov — Zilina 2:4 (2:2)

Victoria przegrała mecz na własnym terenie, gdyż atak jej zawiódł w zupełności i nie potrafił wyzyskać mnóstwa nadarzających się sytuacyj podbramkowych. U przeciwnika natomiast doskonale grał napad z reprezentacyjnym skrzydłowym Zacharem na czele. Bramki zdobyli: Pazicky (2), Bielek i Zachar dla Ziliny, a Prawda i Breburda dla Victorii Zižkov.

Slavia — Zidenice 5:2 (3:1)

Był to mecz „pięknych bramek". Na wysoką klęskę Zidenic wpłynęły dwa momenty „psychiczne". Oto przy stanie 2:1 dla Slavii sędzia Vrobec uznał trzecią bramkę dla Slavii, zdobytą z wyraźnego spalonego, a po przerwie, kiedy Zidenice zdobyły drugą bramkę i w otwartej grze zagrażały często bramce przeciwnika jeden rzut wolny i mistrzowski strzał, Bradaca spowodował utratę czwartej bramki, po której Zidenice straciły już wiarę w swoje siły i po zwoliły sobie strzelić jeszcze jedną. Wszystkie bramki na tym meczu były pierwszorzędnej jakości, a zdobyli je: Bican (2), Hemele, Bradac i Velk dla Slavii, a Sobotka (2) dla Zidenic.

W ten sposób po 7-mej rundzie tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

	Gier		
Kladno	6	12	19:7
Slavia	7	12	32:17
Zilina	7	9	19:14
Victoria (Pilzno)	8	9	17:28
Bratislava	7	3	20:3
Sparta	6	7	17:5
Slezska Ostrava	7	7	12:14
Jednota (Koszyce)	7	6	22:24
Bata	7	6	17:20
Bohemians	7	6	14:20
Victoria Zižkov	7	5	12:16
Zidenice	7	4	17:19
ASO (Ołomuniec)	7	4	15:22
Liben	7	2	6:20

Jak widzimy więc leader tabeli SK **Kladno kroczy nadal bez straty punktu**, a „senzacjami" ostatniej rundy była przegrana Jednoty i Victorii Žižkov. Ta ostatnia znalazła się już w strefie zagrożonych spadkiem, gdzie bez przerwy tkwią: Liben i ASO. **ASO. wyraźnie porawil ostatnio swoją formę i odniósł już drugie z rzędu zwycięstwo, wykazując stałą tendencję ku górze,** czego nie można powiedzieć o Bacie, Zidenicach, Bohemiansie itd.

Sytuacja „spadkowiczów" jest w tym roku o tyle krytyczną, że, podobnie, jak w roku ubiegłym spadnie do niższej klasy 4 kluby (wejdą zaś tylko 2), co pomniejszy ilość klubów ligowych do 12-tu, a w roku przyszłym — tą samą drogą — doprowadzi do „żądanej" 10-tki klubów czeskiej ekstraklasy.

Na końcu trzeba **wspomnieć jeszcze krótko** o meczu

Slavia — Austria (Wiedeń) 6:1 (2:1)

rozegranym w Pradze w ub. niedzielę. Był to jak gdyby „przedsmak" meczu Czechosłowacja — Austria — niestety jednak poziom jego nie mógł zadowolić. Slavia miała jeszcze w nogach sobotni mecz mistrzowski przeciw Zidenicom, goście zaś przy doskonałym wyrobieniu technicznym grali stanowczo za miękko, a atak ich doskonały w polu nie mógł poradzić sobie z twardą obroną Slavii. Z drużyny austriackiej najlepiej podobali się bramkarz Spale (mimo 8 puszczonych bramek — dwóch nie uznał sędzia) i środkowy napastnik Rirsch, strzelec honorowej bramki, zdobytej niesamowitą bombą pod poprzeczkę, zawiódł natomiast reprezentacyjny strzydłowy Melchior. W Slavii najlepszymi byli: Buchta w pomocy oraz Hemele i Pajkrt w napadzie. Ten ostatni był strzelcem 3 pięknych bramek, a dalsze zdobyli Holman (2) i Hemele. Zaznaczyć trzeba, że pod koniec gry „liliowych" (Austria prz. red.) było tylko 10 na boisku, gdyż Stroh po kontuzji, odniesionej w 60-tej minucie nie wrócił już więcej do gry.

(A. O. S.)

Mistrzostwa Bałkanów w grach sportowych

W Bukareszcie odbyły się mistrzostwa Bałkanów w koszykówce i siatkówce z udziałem: Jugosławii, Rumunii i Bułgarii. Pierwsze miejsce w koszykówce zajęli Jugosłowianie zwyciężając Rumunię 50:38 i Bułgarię 29:13. Drugie miejsce zajęła Rumunia bijąc Bułgarię 27:22

W siatkówce: 1) **Rumunia,** 2) **Jugosławia,** 3) **Bułgaria.**

AZS-y będą realizowały wychowanie fizyczne na wyższych uczelniach

O niezwykłej wadze wychowania fizycznego na wyższych uczelniach w Polsce, świadczy fakt, iż na zjazd Akademickich Związków Sportowych, który odbył się ostatnio w Warszawie, przybyli najznakomitsi działacze na polu wychowania i sportu z **dr. Gilewiczem, przew. Państwowej Rady W. F. i P. W., ppłk. Górnym, ppłk. Fińskim, mgr. Składem, Maciukiewiczem i Z. Nowakiem na czele.**

W zjeździe brali udział przedstawiciele AZS. **z Cieszyna, Gliwic, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Szczecina, Torunia, Warszawy i Wrocławia.**

Celem zjazdu była troska o praktyczne rozwiązanie tej ważnej dla zdrowia wszystkich studentów wyższych uczelni, sprawy.

Dekret uchwalony przez KRN w dniu 30 grudnia 1945 r. przewiduje powszechny obowiązek wychowania fizycznego wszystkich obywateli od 16 roku życia. Wiemy, iż młodzież uczęszczająca do szkół średnich obowiązek ten wykonuje w wyznaczonych godzinach na wychowanie fizyczne i sport. Po ukończeniu szkoły średniej i przejściu do szkół wyższych młodzież ta ma możność utrzymywania swej tężyzny fizycznej tylko wówczas, jeśli wstąpi do jakiegoś towarzystwa czy klubu sportowego. Istnieją wprawdzie AZS-y, ale ich dotychczasowa działalność miała charakter podobny do działalności innych klubów sportowych, z tą różnicą, iż są od nich uboższe, gdyż nie dysponują żadnymi terenami sportowymi, boiskami, nie mają sprzętu, krótko mówiąc należenie obecnie do nich, może poza sportami wodnymi, mało popularnymi, a stosunkowo kosztownymi, nie daje możliwości w takim stopniu uprawiania sportu jak w klubach. Wiadomym jest o trudnościach, z jakimi walczą działacze AZS-ów, by jednak stać się bazą wychowania fizycznego i sportu dla młodzieży akademickiej. Działacze ci zdają sobie w pełni sprawę z potrzeby stworzenia warunków w tym kierunku.

To też szukanie dróg, przedstawienie projektów było głównym celem zjazdu.

Spotykamy w Krakowie, przybyłego po zjeździe w Warszawie prezesa Centrali AZS-u mgr. Waltera Jest pełen entuzjazmu i zapału do pracy w kierunku stworzenia z AZS-ów takiej organizacji wychowania fizycznego i sportu, która obejmie swym zasięgiem wszystkich studiujących na wyższych uczelniach i umożliwi im przy współpracy mających powstać przy każdej uczelni Międzyuczelnianej Komisji Wychowania Fizycznego, realizację wychowania fizycznego.

Rzucamy mu szereg pytań:

Czy wszyscy studenci bez wyjątku będą musieli podlegać obowiązkowi wychowania fizycznego?

Czy również czynni sportowcy, należący do klubów, legitymujący się pierwszorzędnymi wynikami, mający karty zdrowia?

Czy będzie kontrola i jaka w uczęszczaniu na wyznaczone godziny wychowania fizycznego?

Czy wszyscy muszą należeć do AZS?

A jak będzie ze sportowymi sekcjami w AZS?

Czy nie będzie zamieszania z obowiązkiem należenia do AZS i w związku z podwójnym podpisywaniem deklaracji, gdy ktoś należy do innej organizacji sportowej?

Co postanowi się, jeżeli jakiś student nie będzie chciał należeć do AZS?

A zasadnicze sprawy: skąd AZS otrzyma boiska i tereny sportowe, skąd sprzęt, kostiumy sportowe dla tak dużej liczby studentów?

Obecnie należy do AZS ok. 12.000 studentów, a gdy wszyscy będą musieli należeć, czyli około 65.000, czy zaistnieje możliwość i kiedy stworzenia im warunków wychowania fizycznego i uprawiania sportu?

A ci, którzy mają już jeden i dwa doktoraty, i chcąc zgłębić tajniki wiedzy, zaczynają jeszcze studia na innych fakultetach?

Pytania te rzucane w miarę nasuwania się różnych problemów znajdują u prezesa Waltera różne odpowiedzi, jedne po krótszym, inne po dłuższym zastanowieniu.

— Istotnie — odpowiada — szereg powyższych pytań dotyczy spraw zasadniczych, nad których rozwiązaniem i myśmy się w Warszawie długo, bo 3 dni zastanawiali. Zdawaliśmy sobie dobrze sprawę z tego, że wszystkich przeszkód naraz usunąć nie można. Będziemy to czynić w pewnej kolejności i zależności od środków finansowych.

Tak np. wychowanie fizyczne nie zostanie wprowadzone do wyższych uczelni odrazu dla wszystkich. Od przyszłego roku podlegać będą obowiązkowi wszyscy studenci rozpoczynający wyższe studia, a więc znajdujący się na pierwszym roku studiów. Przez następne pięć lat wprowadzane wychowanie od pierwszego roku obejmie w końcu wszystkie cztery czy pięć roczników studiujących i każdy student obowiązkowi temu będzie podlegał.

Chcielibyśmy i do tego będziemy dążyli, by studenci należeli przede wszystkim do organizacji sportowej istniejącej przy danej szkole wyższej. Wiemy, iż organizacje sportowe mają swoich sympatyków od młodych lat szkolnych, którzy w pewnym momencie stają się ich czynnymi członkami. Przeszkadzać im nie będziemy. Stworzymy jakieś możliwości rozwiązania tej sprawy Okres bieżący jest przejściowym w realizacji powszechnego obowiązku w f Wszystkie AZS-y środowiskowe muszą w gałęziach sportu o charakterze masowym, jak lekkoatletyka, piłka ręczna, pływanie, narciarstwo — ściągnąć jak najwięcej młodzieży akademickiej przez urządzanie jak największej ilości kursów, ćwiczeń i treningów. Po nadesłaniu wykazów sal oraz sprzętu w poszczególnych środowiskach, przy pomocy Wojewódzkich Urzędów W. Fiz. i PW zorientujemy się w możliwościach częściowej realizacji narazie naszych żądań. W opracowaniu są minima, sprawności wf. akademika, które już w bieżącym roku szkolnym każdy student winien uzyskać. W sezonie letnim Centrala AZS wykorzysta wszystkie domy wypoczynkowe Bratnich Pomocy na obozy wf., które przeprowadzane będą turnusami pod kierunkiem fachowym instruktorów. W chwili obecnej Państw. Urząd WF i PW organizuje cały szereg kursów dla instruktorów. które przyniosą nam w najbliższym czasie pożądaną kadrę instruktorską. Wykorzystamy wszystkie boiska i tereny sportowe klubów i towarzystw sportowych w godzinach wolnych. A niezależnie od tego będziemy dążyli do tworzenia własnych boisk, z czasem przeniesiemy się na nie. W planie mamy budowę na wzór domów YMCA budowanie Domów sportowca akademika. Dom taki obejmował będzie salę gimnastyczną, pływalnię, oraz lokale klubowe dla każdej sekcji.

Wszystkie projekty i plany związane są oczywiście z dużymi wydatkami, jednak przypuszczamy, iż czynniki miarodajne przyjdą nam z daleko idącą pomocą.

Spodziewam się, że obecny zarząd Centrali AZS-ów, złożony z przedstawicieli niemal wszystkich środowisk, podoła nałożonym na siebie obowiązkom. Przedstawia się on następująco:

Prezes: **mgr. Walter Kaz.** (Kraków), wiceprezes sport. **inż. Różewicz** (Warszawa), wiceprezes organiz. **dr. Chlamtatsch** (Kraków), wiceprezes admin. **mgr. Pilarski** (Warszawa), sekretarz **Bieniarz W.** (Kraków), skarbnik **Mizia** (Kraków), członkowie zarządu: **dr. Zarzycki** (Warszawa), **Zatke** (Łódź), **Bośniacki** (Katowice), **Czartoryski** (Poznań), **Kowalewicz** (Szczecin), **Dziewicki** Kraków).

(at)

Legia nadal na czele Kl. A Okr. Warszawskiego

W ub. niedzielę trzy spotkania o mistrzostwo piłkarskie kl. A. Okr. Wrasz. odbyły się w Warszawie, dwa na prowincji.

W Warszawie:

Ruch (Piaseczno) **zwyciężył Skrę 4:2** (2:0)., po ciekawej i ładnej grze. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Radomski — 3 i Lubawski — 1, podczas gdy „Skra" uzyskała punkty przez Koziołka i Bawińskiego. Sędziował dobrze ob. Persiak.

Legia pokonała **Marymont 4:0**, mając przez cały czas gry przewagę nad przeciwnikiem Bramkami podzielili się: Cyganik, Kohut, Pawłowicz i Szczurek. Zawody prowadził ob. Gromowski.

Grochów zwyciężył Bzurę 1:0. Gra toczyła się przez cały czas pod znakiem wyraźnej przewagi „Grochowa", jednak słabo dysponowany strzałowo atak gospodarzy nie potrafił wykorzystać jej cyfrowo. Strzelcem zwycięskiej bramki **był** Kędra. W ramach meczu Chybowski obchodził jubileusz 300-nego meczu w barwach „Grochowa". Sędziował ob. Fielder.

W spotkaniach poza Warszawą:

W Żabieńcu: Znicz Jedność 1:0. Bramkę zdobył Wojciechowski.

W Grodzisku Społem pokonało Pogoń 3:0. Bramki zdobyli Filipowicz, Wierzchurski i Jaźnicki.

Łódź organizuje mistrzostwa hokejowe

Dnia 25 bm. odbyło się walne zebranie **Łódzkiego** Okręgowego Związku Hokeja na lodzie, na którym ustępującym władzom udzielono absolutorium i wybrano nowe władze. Prezesem został **Zygmunt Lange,** wiceprezesem — Mieczysław Walczak, II wiceprezesem i przewodniczącym spraw sędziowskich — Bolesław Brzeziński, skarbnikiem wybrano — Niebrzydowskiego, sekretarzem — Napieralskiego. Ko Komisji Rewizyjnej weszli: Zatke, Skibicki i Janik. Walne zebranie zdecydowało zorganizować **hokejowe mistrzostwa Polski** w Helenowie, w styczniu 1947 r.

Francja—Anglia 8:4 w tenisie

Ddwudniowy mecz tenisowy między Francją i Anglią rozegrany w Londynie na kortach krytych Queens Clubu zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 8:4.

OSWIĘCIM-DWORY

Dnia 20 bm. rozegrano na tutejszym boisku zawody towarzyskie pomiędzy drużynami **KS Syntetyka a RKS Chełmek Ib**, które zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny gospodarzy w stosunku **3:1 (0:0), dla której bramki** strona ataku Bi[illegible]tyga, Pełepyszyn.

W ostatnich rozgrywkach P. O Z. P. N. wyniki przedstawiają się następująco:

Zjednoczeni—Admira 4:2 (2:0)

Unia (Swarzędź)—Ostrovia (Ostrów) 3:0 w. o. 44:1 (0:0)

Luboński—Prosna (Kalisz) 3:1 (0:1)

KKS—RKS San 5:0 (4:0)

Na czele tabeli uplasował się KKS (Poznań) z 5 punktami i stos. bramek 30:3.

Moja pani, moja pani —

jak to było ze Szkotami?

Długo jeszcze znawcy nicować będą rozegrane na ziemi szkockiej spotkania t. zw. reprezentacji Śląska. Kto grał głową, a kto z głową, kto bez głowy a ze szczęściem (co zwykle idzie w parze), kto „zrobił rękę", kto miał „słabą prawą nogę", jak to Parpan „się wybijał", Różankowski „się przebijał", a Szkoci „się rozbijali", jak Wapiennik „krył skrzydło z tyłu" (zawsze jest wstydliwy!), co i tak nie pomogło, bo Flanek „się urwał". I w ogóle o systemie i szablonie, defenzywie, ofenzywie, o kondycji i ambicji. Pławić się będą fachowcy w powodzi szczegółów technicznych szkockich meczów, analizować, oceniać, chwalić, ganić, prorokować...

A my sobie pójdziemy na zwykłe babskie plotki. Do lokalu Wisły, gdzie już od kilku godzin „rajcuje" wymowny Gracz i dopowiadający skromnie Wapiennik w otoczeniu ciekawych. Kto tam nie był, a też jest ciekawy — niech czyta.

Lot do Londynu?

— Owszem w porządku — z wyjątkami, które jechały w... nieporządku.

Najwięcej objawów „separatystycznych" wykazali Barański i Wapiennik, bo „ciągnęło ich" w stronę Rygi. Na Wapiennika musieli w końcu koledzy zrobić składkę ze swoich torebek, w które linia lotnicza, dbała o wnętrze samolotu, zaopatruje przezornie wszystkich amatorów podróży powietrznej. Tutaj też odbył się tradycyjny „chrzest" beniaminków reprezentacji, wyjeżdżających po raz pierwszy zagranicę. Dosyć dotkliwej operacji poddać się musieli Różankowski, Barański, Bąk, Andrzejewski, Flanek, Barwiński, Cieślik i zmaltretowany Adaś Wapiennik, który chciał sobie ulżyć za pośrednictwem podłożonego nagolennika, „chrzciciele" jednak momentalnie wyczuli ten brak hartu — powiedzmy — ducha i tym dokładniej „pasowali" młodego zawodnika na „rycerza reprezentacji".

Dlaczego w pierwszym, przegranym meczu nie wystąpił Baran?

— Odczuł on nagłą zmianę klimatu boleśnie dosłownie na własnej skórze. Wytworzyło mu się kilkanaście karbunkułów, które jednakże w ciągu paru dni zostały wyleczone przez docenta kliniki w Glasgow, Polaka. W ogóle lecznictwo sportowe i opieka nad zawodnikami stoi na niespotykanym poziomie — zachwyca się Gracz. — Mnie po pierwszym meczu ukazał się na udzie olbrzymi krwiak z kopnięcia ostro grającego obrońcy. Wypompowano mi go i po masażu na drugi dzień z kontuzji nie było ani śladu.

— Tak, tak — dopowiada Wapiennik — rąbią „zdrowo" zwłaszcza gdy przegrywają, odczułem to zresztą aż nadto na sobie, ale i leczą „ofiary" z miejsca. Na stadionie są wszelkie urządzenia roentgenologiczne a nawet sala operacyjna. Nosze czekają na „bagaż" przy linii autowej. Na ogół jednak schodzi się o własnych siłach, bo gra choć ostra, męska, nie bywa brutalną do czego przyczynia się bezwzględna karność wobec sędziego. Po meczu kąpiel w basenie z gorącą wodą, potem w drugim z zimną i masaż.

— No, w ogóle — przerywa Gracz — urządzenia sportowe mają, o jakich się nam nie śni. Byle Klaj szkocki dysponuje krytą halą, czy sztucznym lodowiskiem. A już największy w Anglii stadion Hampden Park w Glasgow „zatkał" nas kompletnie. Te „skromne" 40.000 ludzi, jakie przyszło na nasz mecz z teamem Queens Park i Third Lanark zginęło po prostu w olbrzymich trybunach, które już teraz mieszcząc 140.000 widzów mają być rozbudowane do 200.000! Zresztą wszędzie, gdzieśmy grali, boiska były pierwszorzędne.

A przyjęcia?

— Takie same. W każdym mieście przyjmował nas oficjalną herbatką burmistrz, sprezentowano nam na pamiątkę oryginalne szkockie berety, krawaty i wypchane, rodzime pieski t. zw. terriery ostrowłose. No i zgodnie z tradycją sportową — odznaczki. Reklamowano nas na każdym kroku. Poszliśmy na dancing — też nie na naszą, krajową miarę, bo tańczyło chyba więcej jak tysiąc par przy dwóch orkiestrach, ukazujących się na zmianę na obrotowej scenie — i zaraz po wejściu na salę ogłoszono, że „zjawiła się doskonała reprezentacja okręgu śląskiego z Polski". Za oklaski dziękował w języku angielskim prof. Kisieliński, zbierając tym większe owacje.

To samo działo się na meczu hokejowym, gdzie oprócz entuzjazmu dla nas, podziwialiśmy i bezwzględność i brutalność Szkotów przejawiającą się w tym sporcie. Okładali się bez żadnej żenady kijami, rąbali po nogach łyżwami tak, że jedna z drużyn odpowiednio „osądzona", ukończyła spotkanie zaledwie z trzema, oprócz bramkarza, zawodnikami. System gry przede wszystkim zespołowy i talentów na miarę na przykład Ursonia nie zauważyliśmy.

To był pokarm dla ducha — a dla ciała?

— Beznadziejny — rozpaczliwie rozkłada ręce znany miłośnik wieprzowych kotletów, Gracz. — Nie wiem, czy czeska kuchnia, na której byliśmy, czy obecność w zespole Barana i Barańskiego wpłynęła na to, że napychano nas wszędzie baraniną. Gdzie się człowiek oglądnął to baran. I przy stole i na stole — pod stołem tylko nie, bo kierownictwo wmówiło Baranowi, Barańskiemu no i reszcie „reprezentacyjny" wstręt do alkoholu. Ale jakoś wszyscy przetrzymywali ten barani nalot z wyjątkiem właśnie Barańskiego. Nie mógł się biedak pogodzić z tak jawnym „kanibalizmem" i uciekał ze sali, poczuwszy z daleka zapach baraniny. Dziwić się potem, że go fachowcy w swoich analizach ocenili jako fizycznie słabego.

— Zapomniałeś wspomnieć o drugiej tradycyjnej potrawie wszystkich bankietów, o zupie z brukwi — dorzuca skromny Wapiennik, korzystając z rzadkiej u wymownego Gracza przerwy między zdaniami.

To dokupywaliście sobie jakieś „ludzkie" jedzenie?

— Ale skądże, — „drybluje" znowu potokiem słów „Czarny" — głodni nie byliśmy, bo się zawsze człowiek tymi „narodowymi" potrawami napchał, a i choćby się chciało, to nic kupić nie można. Cała aprowizacja jest na kartki — ostatnio od dwóch miesięcy także i chleb, który nawet podczas wojny był w wolnym handlu. W restauracji można zjeść najwyżej za 5 szylingów, za więcej kelner już nie poda, choćby mu się nawet naszym kontynentalnym zwyczajem „w łapę wsadzało". Napoje podają też tylko w pewnych godzinach. Szkoci się tym nie przejmują, bo mają okazję coś zaoszczędzić. Przejęli ich system zresztą i nasi, którzy znajdują się w Szkocji. Siedzą tam jeszcze na to, aby „uszperać" trochę funtów i mieć z czym wrócić do domu. Ci, którzy są w lotnictwie np. Wiślacy Czulak, Andrzej Woźniak, brat Artura, Pasek czy działacz Cracovii Pischinger, zarabiają po 12 funtów na 10 dni. Tygodniowe utrzymanie zaś rodziny 3—4 osób wynosi około 1.5 funta. Jest więc z czego odłożyć, wykupiwszy nawet 57 punktów z karty odzieżowej. Ja dostałem w prezencie 20 funtów, za 8 z nich i za niecałe dwa funty kupiłem buty, a za resztę otrzymałem płaszczyk dziecinny, płacąc 2 funty. Polscy lotnicy w Szkocji są nie tylko najlepiej płatni, ale i najmilej widziani u mieszkańców, bo żołnierze armii lądowej smaków już żadnych tam nie zaznają.

Chwilka zadumy nad tułaczym wiecznie losem polskiego żołnierza...

— Dla nas w każdym razie było szczęściem, że oni jeszcze do kraju nie wrócili, że spotkaliśmy znajomych, którzy mogli stwierdzić, iż nie jesteśmy — jak głosiła wszechwiedząca plotka — piłkarzami Torpeda czy Dynama moskiewskiego, ale autentycznymi Polakami z przedwojennych polskich klubów — nadmienia Wapiennik. — Wtedy dopiero spotkaliśmy się z odpowiednim przyjęciem i wtedy poznaliśmy, jak tęsknią i jak się wewnętrznie szamocą ci ludzie z dala od kraju. Ludzie, którzy ze sportem może nie mieli wcale do czynienia, stali się namiętnymi naszej drużyny zwolennikami i dopingowali nas niesamowicie. Każdy drobiazg, który tchnął nie gazeciarskim, nie plotkarskim ale tym prawdziwym, ojczystym klimatem, wywoływał falę entuzjazmu.

Na przykład Gracz z Jabłońskim brali po ostatnim meczu w Szkocji udział w audycji opracowaenj dla radia londyńskiego przez speakera tamtejszego, Polaka. Gracz oburzał się na sędziego, że za bloking Szkota piersiami przez Jabłońskiego ukarał nas rzutem karnym i na wszystkie tłumaczenia odpowiadał niezmiennie: „push" (atak).

„Jakie tam push — wyjaśnia speakerowi Czarny — no wziął dziada „organizmem" i tyle". — I to „nieskażone" literackim językiem krakowskie powiedzonko wywołało u Polaka — speakera więcej wspomnień i wzruszenia niż najwyszukańsze wiersze patriotyczne czy najwymowniejsze artykuły propagandowe.

A jaki propagandowy efekt odniosły wyniki meczów u „tubylców"?

— Nabrali w każdym razie odpowiedniego namaszczenia — spieszy z odpowiedzią Gracz, bojąc się, że niedoświadczony Wapiennik znowu „wysypie" jakąś „kitę" Czarnego w grzegórzeckim dialekcie na angielskiej ziemi. — A najlepiej to zdradził się z tym prezes klubu Morton, gdy przez chwalenie nas mógł pochwalić swoich. Wyraził się, że wcale nie jest zaskoczony poziomem gry Polaków, odkąd dowiedział się, że sześciu graczy z obecnego zespołu a to: Jabłoński, Nowak, Brom Michalski, Baran i ja było trenowanych w 1938 roku w Warszawie przez Anglika Jamesa. Już dobrego wyobrażenia o sobie Brytyjczycy w żadnej okazji nie tracą. Ale także i prasa, która po pierwszym meczu ochrzciła nas — ze względu na nieopanowane w przeciwieństwie do Szkotów ruchy rąk — „latającymi wiatrakami", obdarzyła nas później już całkowitą sympatią.

Czy szkocka płeć piękna również?

— Dosyć trudno odpowiedzieć mi na to pytanie — wykręca dyplomatycznie Gracz — bo „pięknej" to w ogóle tam nie zauważyłem.

Lojalnie zaznaczam, że tą ostanią wypowiedź. p. Gracza podaję tylko z obowiązku dziennikarskiego; osobiście bowiem powątpiewam w jej szczerość — jako, że nasz informator znajduje się już w zasięgu działań zaczepnych swej małżonki.

Mgr. Jan Rotter

Siedzi w „ciupie" czy gra?

„Sport" Nr. 84 z dnia 28. X. 46 r. podaje:

„Sztokholm. Znany tenisista szwedzki Lenard Bergelin, który, jak już podawaliśmy w czasie swego pobytu w Ameryce nie zachowywał się jak przystało na sportowca, po swym przyjeździe do Szwecji powędrował do więzienia.

Bergelin odbywa służbę wojskową i za umyślne przedłużenie swego pobytu w Ameryce siedzi obecnie w „ciupie". Na skutek aresztowania nie bierze on udziału w turnieju o puchar króla szwedzkiego Gustawa V(jaki odbywa się w międzyczasie w Sztokholmie".

a **„Przegląd Sportowy"** Nr. 60 z dnia również 28. X. 46:

„Sztokholm (Obsł. wł). W finale rozgrywek tenisowych o puchar królewski Bergelin (Szwecja) pokonał Drobnego (Czechosłowacja w trzech se-

Bieg na przełaj im. Nojego w Katowicach

Dla uczczenia pamięci zamęczonego w oświęcimskim obozie śmierci wybitnego lekkoatlety polskiego **Nojego**, Związek Walki Młodych zorganizował w niedzielę bieg przez ulice miasta Katowic. W biegu kobiet na 800 m zwyciężyła **Wasilewska** (Huta „Zgoda") 3:03,5 min. przed koleżankę klubową Noconiówną — 3:06,6 imn.

W grupie juniorów zwyciężył **Teper** (Saturn) przed Gałązką również (Saturn).

Bieg seniorów wygrał zdecydowanie mistrz Polski **Jurzak** z ZZK (Pogoń Katowice), jako drugi przybiegł znacznie w tyle, Osoba.

Z dni chwały i klęski

Czytamy karty historii sportu polskiego

4)

W trzy tygodnie po meczu lwowskim po raz drugi reprezentacja nasza udała się na północ, 23 września rozegrała zawody **przeciw Finlandii**, a w dniu 25 zawody **przeciw Estonii.**

Drużyna Fińska wystąpiła przeciw Polsce w następującym składzie: **Tammisalo** (HJK), **Wickström** (KIS), **Lydmann** (HPS), **Storbom, Abo** (IFK), **Sojnic** (HJK), **Mantila** (HPS), **Aström** (HJK), **Fallström** (HJK), **Ecklöf** (HJK), **Linna** (HPS) i **Kelin** (IFK).

Mimo przewagi drużyny Polskiej **zdobyła Finlandia w 19 minucie pierwszą bramkę, ze strzału środkowego napastnika Ecklöfa po dobrej centrze prawo-skrzydłowego. W 6 minut później lewy łącznik Linna zdobywa drugą bramkę dla swych barw, na którą odpowiada Polska jedyną bramką uzyskaną przed przerwą ze strzału Stalińskiego, po dobrej kombinacji z Müllerem. Tuż przed przerwą zdobywają Finowie trzeci punkt z dalekiego strzału środkowego pomocnika Sojnio.**

W 15 mnucie po przerwie prowadzi Finlandia 5:1!

Prawy łącznik Falström ucieka dwukrotnie Gierasowi i wyzyskując błąd taktyczny naszej obrony strzela z najbliższej odległości **w 10-ej i 15-tej minucie gry drugiej połowy, 4-tą i 5-tą bramkę dla Finlandii.** Niezrażona tym drużyna polska konsoliduje swoje wysiłki i

doprowadza w 35 minucie gry do zdobycia drugiej bramki, gdy po bombie Batscha w poprzeczkę, Staliński dobija z najbliższej odległości

w trzy minuty później zaś Müller dalekim strzałem

zdobywa trzecą bramkę dla Polski,

ustalając ostateczny rezultat spotkania.

Według sędziego Silbera drużyna nasza w meczu przeciw Finlandii pokazała klasyczną grę, przeważnie krótkimi dolnymi podaniami, a do porażki przyczyniła się słaba gra skrajnych pomocników, oraz nieprzyzwyczajenie do terenu, którego mokry grunt, a nadto wąskość stanowiły poważny handicap dla przeciwnika.

Z graczy polskich najlepiej wypadli **Wiśniewski** w bramce (mimo puszczenia pięciu bramek), **Śliwa** w pomocy oraz **Batsch i Staliński** w napadzie. W drużynie **Finlandii najlepszą częścią był szybki i** strzelający **z każdej sposobności napad.**

Drużyna polska grała **w Finlandii w czerwonych koszulkach z białym Orłem na piersiach,** a jej przeciwnik **Finlandia w białych koszulkach i niebieskich spodenkach.**

W stolicy Estonii, **Tallinie** reprezentacja Estonii złożona z graczy **„Kalefu"** w barwach: białych koszulkach i czerwonych spodenkach zmierzyła się z reprezentacją Polski, w której jedynie Kaczor zajął pozycję Cylla, a pozostały skład drużyny był identyczny, jak na meczu przeciw Finlandii. Po kilkunastu minutach dużej przewagi Estończyków Polacy doszli do głosu

zdobyli w 20-tej minucie pierwszą bramkę ze strzału Batscha, a 38-ej drugą przez Kowalskiego

Po przerwie dalsze bramki padły ze strzału **Kowalskiego i Stalińskiego,** a dopiero na **kilkanaście minut przed końcem gry, zdobyli Estończycy honorowy punkt.**

Drugi mecz w Krakowie rozegrano w dniu 1-go listopada, a przeciwnik nasz Szwecja, wystąpił do zawodów w składzie następującym: **Karlsson Gunar** (Elfsborg, Boras), **Lund Valdus** (Goeteborg, Kamraterna), **Willborg Gösta** (Stockholm, Hammarby) **Helgesen Henning** (Orgryte, Göteborg), **Moller Gustaw** (Malmö, Kamraterna), **Anderson Erik** (Goeteborg Kamraterna) **Ryden Anders** (Lidköping Heimer), **Dahl Harry** (Landskrona) **Karlson Bertil** (Eskilstuna, Kamraterna), **Gudmudson Emil** (Malmö) **F. F)**, **Bromes Charles** (Helsingborg).

Już w trzeciej minucie zawodów

zdobywa Polska prowadzenie

Reyman podaje Stalińskiemu, ten idzie na przebój i choć atakowany jest przez obu obrońców strzela silnie w róg bramki zdobywając pierwszy punkt dla Polski.

W 14-tej minucie wyrównują Szwedzi.

Prawy łącznik Dahl wygrywa pojedynek z Frycem i uprzedza wybiegającego Popiela, kierując obok niego lekko piłkę do siatki. Wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy, choć obie drużyny mają wiele okazji do zdobycia prowadzenia. Z większym szczęściem grają Szwedzi, gdyż **w dwóch wypadkach ratuje ich przed stratą punktu słupek bramkowy, a raz tuż przed przerwą po solowym wypadzie Müllera i po interwencji bramkarza szwedzkiego zdala od bramki piłka toczy się w kierunku „świątyni szwedzkiej", a żaden z napastników nie może zdążyć by ją dobić do siatki.**

W 5-tej minucie po przerwie

zdobywają znów Polacy prowadzenie

Müller centruje, Staliński przejmuje jego centrę i strzela ostro — prawy obrońca szwedzki usiłuje odbić piłkę, lecz ta schodzi mu z nogi i wpada do siatki.

Od tego momentu Polacy coraz śmielej nacierają na bramkę przeciwnika. Wydaje się, że nie tylko utrzymamy zwycięstwo lecz, że potrafimy go eszcze powiększyć. cyfrowo. Nasze ataki są coraz groźniejsze. Stoliński i Kuchar raz po raz strzelają na bramkę przeciwnika, strzały **jednak mijają się z celem lub stają się łupem** Karlssona.

W 14 minucie dyktuje sedzia rzut wolny przeciw Szwecji. Bije go **Reyman,** a wspaniały strzał ociera się niemal o poprzeczkę.

W kilka minut później następuje groźny moment pod bramką polski. **Bertil** decyduje się na **przebój, mija Fryca, i Gintla i strzela półgórnie w róg bramki. Popiel** odbija piłkę, która dostaje się pod nogi lewego łącznika **Gudmudsona,** lecz tam Gintel nie daje już Szwedowi dojść do strzału. Za chwilę znów „gorąco" jest pod bramką polską; w zamieszaniu podbramkowym zawinia któryś z graczy róg. **Bije go świetnie Ryden, a Dall w podskoku główkuje do bramki. Popiel chwyta piłkę, lecz wymyka mu się ona z rąk i wpada do siatki.**

w ten sposób zdobywają Szwedzi wyrównanie

Drużyna polska po chwilowym speszeniu przychodzi znów zwolna do głosu i dąży do zdobycia prowadzenia poraz trzeci. Nie udaje się jej to i mecz kończy się wynikiem remisowym 2:2.

Międzynarodowy nasz kontakt piłkarski wzbogaciliśmy w roku 1923 o dwóch „nowych" przeciwników, przedstawicieli państw bałtyckich: Finlandii i Estonii.

Mecz Szwecja — Polska był już „jubileuszowym" dziesiątym z rzędu spotkaniem naszej reprezentacyjnej jedynastki.

Bilans poszczególnych gier wg. „kont" **przeciwników przedstawiał się po 3 latach następująco:**

		Gier	Wygr.	Nieroz.	Przegr.	Bram.
Polska — Węgry	0:1 0:3	2	0	0	2	0:4
„ — Szwecja	2:1 2:2	2	1	1	0	4:3
„ — Rumunia	1:1 1:1	2	0	2	0	2:2
„ — Jugosławia	3:1 1:2	2	1	0	1	4:3
„ — Finlandia	3:5	[illegible]	0	0	1	3:5
„ — Estonia	4:1	1	1	0	0	4:1
		10	3	2	4	17:18

Z dziesięciu rozegranych meczów 3 rozstrzygnęliśmy zwycięsko dla siebie, trzechkrotnie (dwa razy z Rumunią) **zawody zakończyły się porażką drużyny polskiej.** Charakterystycznym jest, że wszystkie zwycięstwa odnieśliśmy poza **granicami kraju** — natomiast z 5 spotkań **rozegranych na własnym gruncie nie potrafiliśmy wynieść ani** jednego zwycięstwa. **Znamiennym** jest również fakt, **że na boisku Cracovii** „poprawialiśmy" za każdym razem wynik od 0:3 przeciw reprezentacji Węgier, przez **1:2 przeciw** reprezentacji Jugosławii, do **2:2 przeciw reprezenatcji Szwecji.** do...

(c. d. w następnym numerze).

Zawody o puchar WS KOZPN

Prądniczanka — Olsza 3:0 (1:0)

Wynik uzyskany w tych zawodach nie daje obrazu przebiegu gry, gdyż Prądniczanka przy odrobinie szczęścia mogła wyjść zwycięsko w dużo wyższym stopniu. Na przeszkodzie stanął pech prześladujący drużynę zwyciezców, który nie pozwolił wykorzystać 100% sytuacji podbramkowych. Jak już wspomniano, gra toczyła się przy zdecydowanej przewadze Prądniczanki, dla której bramki uzyskali Zachara 2 i Adamczyk 1. Prócz nich wyróżnił się w drużynie Prądniczanki Królikowski w bramce, Nanke i Chojdecki w pomocy oraz Tomczyk w ataku.

U pokonanych wyróżnił się ambitną grą prawy obrońca, oraz Staniszewski brakiem zrozumienia dla gry zespołowej. Zawody prowadził Dominczowo.

Drugie spotkanie o puchar W. S. **Związkowiec—Kinowiec** zakończyło się zwycięstwem Związkowca **2:0.**

Zawody towarzyskie

Bocheński KS — Borek 5:3 (0:0)

W ubiegłą niedzielę t. j. dnia 27. 10. gościła w Bochni drużyna K. S. Borek. Pierwszy występ tej drużyny w Bochni można uważać za udany. Goście piękną grą, a także sportowym zachowaniem się pozyskali sobie miejscową publiczność. — Trzeba zaznaczyć, że tak K. S. Borek, jak i Bocheński K. S. są zagrożone spadkiem z A klasy KOZPN. Ostatni mecz udowodnił, że spadek tych drużyn byłby dla nich największą krzywdą, a ostatnie rozgrywki mistrzowskie były tylko pasmem niepowodzeń, spowodowanych pechem, który prześladował obydwie drużyny.

Pierwsza połowa meczu upływa bezbramkowo, mimo obustronnych groźnych ataków. W tym to czasie najwięcej do powiedzenia mają bramkarze, którzy interweniują zawsze na czas i pewnie. Po zmianie pól pierwszą bramkę uzyskują goście. Nie załamują tym gospodarzy, którzy uzyskują w krótkich odstępach czasu trzy bramki. Borek poprawia swój wynik bramką uzyskaną z rzutu karnego. Odpowiedzią na to były dalsze dwie bramki uzyskanę przez B. K. S. W ostatnich minutach gry Borek poprawia wynik, uzyskując jeszcze jedną bramkę. — Bramki dla Bocheńskiego uzyskali Dyçjan 3 i Mostaj II 2.

Najlepszymi częściami obydwu drużyn były formacje ofensywne.

Koszykarze, koszykarze — Niechże Praga klęskę zmaże

P. Z. P. R. podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 15 listopada br. będzie dysponował instruktorem objazdowym, którym będzie trener P. Z. P. R. **Pachla Józef**, absolwent Studium W. F.

Warunki korzystania z instruktora objazdowego są następujące:

a) Okręg lub klub, który będzi chciał przeprowadzić kurs pod kierunkiem instruktora objazdowego, musi zgłocić do P. Z. P. R. zapotrzebowanie na piśmie, przynajmniej na trzy tygodnie przed terminem kursu.

b) Okręg lub klub musi zapewnić instruktorowi wygodną kwaterę i odpowiednie wyżywienie przez czas trwania kursu.

c) Okręg lub klub zwraca instruktorowi koszty przejazdu w obydwie strony.

d) Zatrudnienie instruktora nie może przekraczać 6-ciu godzin dziennie.

Wynagrodzenie za pracę instruktora objazdowego pokrywa P. Z. P. R.

P. Z. P. R. zastrzega sobie prawo przydziału instruktora w zależności od potrzeb i kolejności zgłoszeń.

W. S. W. PZPR podaje do wiadomości, że w dniach 2—14. 12. br. odbędzie się w **Koszęcinie kurs dla przodowników piłki ręcznej,** organizowany przez OM TUR. W kursie tym mogą brać udział również kandydaci na przodowników, nie zrzeszeni w OM TUR. Kurs ten zostanie przeprowadzony przez instruktorów P. Z. P. R. na podstawie programu opracowanego przez P. Z. P. R.

Terminarz zawodów na dzień 3 listopada 1946 r.

Kto — gdzie, z kim?

Eliminacyjne o wejście do kl. A Kr. OZPN

Wolania — Szczakowianka boisko Wolanii godz. 10-ta.

Płaszowianka — Mościce boisko Płaszowianki godz. 13,30.

Nadwiślan — Kmita Zabierzów boisko Nadwiślanu godz. 13.30.

Eliminacjne o wejście do kl. B Kr. OZPN

Tramwaj — Milicyjny boisko Garbarni godz. 14-ta.

Społem — Skawinka boisko Wisły g. 10.30.

O puchar Wydziału Sędziowskiego Kr. OZPN

Kl. „B"

Rakowiczanka — Bronowianka boisko Rakowiczanki godz. 10-ta.

Kl. „C"

Wolanka — Związkowiec boisko Wolanki g. 10-ta.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami!

Zarząd KS „JUVENIA" zawiadamia, że z dn. 15 paźdz. br. został otwarty lokal klubowy przy ul. Skarbowej 2 dla członków i sympatyków. Rozrywki, gry i zabawy towarzyskie do dyspozycji. Goście mile widziani. Wstęp wolny. **lekkoatletyczny w Krakowie.**

Najlepsze wyniki na zakończenie sezonu

Walasiewiczówna skacze w dal 5,47
Kwiatkowski biegnie 5 km. 15,46,7

Seria startów **Walasiewiczówny** poprzez **Łódź, Warszawę, Poznań, Olsztyn, Katowice, Czeladź, Kraków,** zakończyła się ostatnio we **Wrocławiu,** w zawodach urządzonych przez tamtejszy **AZS.** Ostatnie te zawody w których obok Walasiewiczówny udział wzięły **Wajsówna, Mitan, Moderówna, Dobrzańska,** stałe jej towarzyszki w startach po Polsce, oraz w Oslo i Brnie, i w konkurencjach mistrz Polski w wielobojach **Adamczyk** oraz długodystansowiec **Kwiatkowski** przyniosły szereg dobrych wyników, z których dwa: **Walasiewiczówny w skoku w dal 5,47 m oraz Kwiatkowskiego w biegu na 5.000 m, w którym biegł sam i uzyskał czas 15,46,7 min. są najlepszymi wynikami w tych konkurencjach uzyskanymi w tym roku w Polsce.** Także Mitan i Moderówna uzyskały swe najlepszę wyniki życiowe w biegach krótkich.

Poszczególne wyniki tych zawodów są następujące:

50 m: Walasiewiczówna 6,7 sek., Mitan 6,8 sek.;

60 m: Walasiewiczówna 7,5 sek., Mitan 7,6 sek., Moderówna 7,7 sek.;

skok w dal: Walasiewiczówna 5,47 m, Moderówna 5,04 m, Mitan 4,98 m;

rzut dyskiem: Wajsówna 37,88 m, Dobrzańska 34,13 m, Dutkówna 27,4 m;

100 m panów: Papczyk (AZS Pozn.) 11,4 sek., Małecki 11,5 sek., Antczak 11,6 sek.;

400 m: Dotzauer 59,2 sek., Błaszczyk 59,7 sek.;

5000 m: Kwiatkowski 15,46,7 min;

skok w dal: Adamczyk 6,85 m, Nowak 6,34 m;

skok o tyczce: Nowak 3,10 m;

pchnięcie kulą: Adamczyk 11,99, Nowak 10,84 m.

*

Na marginesie tych zawodów oraz szeregu poprzednich występów Walasiewiczówny mamy do zanotowania pewne zresztą zupełnie słuszne zastrzeżenia jakie otrzymaliśmy ze strony kierownika sekcji lekkoatletycznej RKS Legia w Krakowie Kotarby, odnośnie startów zawodniczki tej sekcji Mitan A.

Otóż jak się okazuje szereg ostatnich startów Mitan doszło do skutku bez wiedzy kierownictwa sekcji lekkl. RKS Legii. Organizatorzy zawodów z Walasiewiczówną zwracali się wbrew przepisom PZLA wprost do Mitan z propozycją startu w pewnej miejscowści, na co ona wyrażała zawsze zgodę. Doszło np. do tego, że gdy np. Mitan startowała w Olsztynie RKS Legia zaniepokojona była w ogóle o jej istnienie, gdyż na parę dni słuch o niej zaginął. O tym, że brała ona udział w zawodach dopiero dowiadywano się z prasy. Kierownictwo RKS Legii oczywiście zaprotestowało przeciw podobnemu postępowaniu. Wystosowało pismo przez KOZLA do PZLA z zapytaniem czy dopuszczalne są tego rodzaju praktyki. I tu tkwi przyczyna nie zezwolenia na start Mitan w zawodach w Krakowie w ub. tygodniu. Pewna część prasy uznała to jako wewnętrzno klubową dyskwalifikację tej zawodniczki, co nie odpowiada prawdzie, gdyż otrzymała ona tylko zakaz startowania. W sprawie tej kierownik RKS Legii Kotarba porozumiewał się bezpośrednio z kierownikiem sekcji lekkoatletycznej Legii (Warszawa) Modzelewskim i zwrócił mu uwagę na omijanie przy wysyłaniu zaproszenia dla Mitan na różne zawody kierownictwa RKS Legii. Modzelewski przyznał będąc w Krakowie słuszność zarzutom Kotarby i zapowiedział nie pertraktowania w przyszłości bezpośrednio z zawodniczkami. Rezultat tego był taki, iż we Wrocławiu znowu startowała Mitan bez wiedzy RKS Legii.

Nie wiemy jak przedstawia się sprawa udziału w zawodach z Walasiewiczówną innych zawodniczek. Podobne postępowanie jest jednak niedopuszczalne, gdyż tworzy „bałagan" organizacyjny i podrywa autorytet klubu. Porządek taki istnieje, że za każdego zawodnika odpowiada jego klub i on decyduje o jego startach. (at)

Memoriał Janusza Kusocińskiego

Bieg na przełaj o puchar „Dziennika Polskiego"

W niedzielę 3 listopada **jesienny bieg na przełaj o puchar przechodni redakcji „Dziennika Polskego"** poświęcony uczczeniu pamięci najlepszego polskiego sportowca zamordowanego przez Niemców w Palmirach, **Janusza Kuscińskiego,** zamyka bogaty sezon lekkoatletyczny w Krakowie. Obok tego biegu na starcie staną także **juniorzy** na krótszym dystansie. Biegi te odbędą się na zmienionej nieco trasie. **Start, meta i półmetek znajdować się będą na Stadionie Miejskim.** Da to możność lepszego obserwowania biegu.

Według dotychczasowych zgłoszeń, których termin upływa w sobotę o godz. 12 do biegu zgłosiło się szereg najlepszych długodystansowców Polski: **Półtorak,** zeszłoroczny zwycięzca obrońca pucharu w tym biegu, **Jocz** z Tramw. KS „Piast" ze Szczecina, najlepsi biegacze Wisły i Cracovii, **Urban, Kwapień, Więcek, Jastrzębski Stefański,** towarzysz z wielu biegów Kusocińskiego przed wojną, mistrz na 10 km oraz jeden z najlepszych maratończyków **Marynowski,** mistrz HKS-u na długie dystanse **Niemczyk.** Czy w tej stawce obroni Półtorak puchar?

Z 14 dotychczas zgłoszonych do biegu juniorów z klubów **Wisły, Cracovii, Głuchoniemych,** największe szanse na zwycięstwo ma zeszłoroczny zdobywca pierwszego miejsca **Wideł** z Cracovii. Bieg ten będzie jego ostatnim w klasie junorów.

Początek begu o godz. 12.

Czy młodzi bokserzy Cracovii mogą zagrozić Wiśle?

W niedzielę o godz. 11 w sali Sokoła odbędą się **„derby"** pięściarskie Krakowa. O tytuł drużynowego mistrza okręgu Krakowskiego w boksie spotkają się drużyny **Wisły i Cracovii.** Spotkanie to zadecyduje o tytule mistrza Krakowa.

A więc czy Wisła czy Cracovia? Pytanie to przedstawia się bardzo interesująco, mimo, iż według papierowych obliczeń i dotychczasowych spotkań, w których Wisła zwyciężyła Groble 12:4, a Cracovia z tą samą drużyną uzyskała wynik remisowy 8:8, zwyciężyć powinna bezwzględnie drużyna Wisły. Możliwe są jednak duże niespodzianki. Cracovia zaprezentowała nam w spotkaniu z Groblami bokserów młodych, ale doskonale się zapowiadających, walczących żywiołowo, kondycyjnie pierwszorzędnie przygotowanych, jak **Przybyłowicz, Dwernicki, Słysiał, Kühn, Bereznicki.** Czy odniosą oni zwycięstwa? Czy potrafią pokonać bokserów Wisły, którzy mając dwóch dobrych techników i doświadczonych pięściarzy, jak **Gromała i Żbik,** oraz dalszą trójkę o podobnych walorach jak bokserzy Cracovii **Baster, Bijałt, Natkaniec,** wydają się mieć większe szanse?

Niezwykle dużą rolę odegra w tym spotkaniu sędziowanie. O ile ono nie zawiedzie (że sędziowie krakowscy gdy chcą mogą wydawać rozstrzygnięcia zgodnie z przebiegiem walk oraz swoim sumieniem, — mieliśmy tego przykład w ostatnim spotkaniu Cracovia — Groble), **spotkanie, niezależnie która z drużyn zwycięży, będzie jednym z najpiękniejszych widowisk sportowych w boksie. (at)**

Piękno Ziem Odzyskanych

Raid motocyklistów Wałbrzyskich do Sklarskiej Poręby

Wałbrzych (bd). Młoda, lecz bardzo ruchliwa sekcja motocyklowa przy Zawodowym Związku Transportowców w Wałbrzychu, zorganizowała w ub. niedzielę dla swych członków i sympatyków sportu motocyklowego piękną wycieczkę do Szklarskiej Poręby. Wyjazd maszyn nastąpił z Rynku w Wałbrzychu. Maszyny oznaczone numerami, oraz chorągiewkami Związku Transportowców wyjechały według kolejności w kierunku Bożej Góry. Samochód kierownika imprezy kpt. Lenartowskiego oraz ciężarówka Związku wioząca mechaników na wypadek defektu u motocyklistów, zamykały ten piękny korowód maszyn.

Wijąca się jak srebrny wąż wśród skał szosa poprzez malowniczo położone wioski, mijamy Bożą Górę, Czarnolesie, Piastowo, Kamienio-Górę, Sorocin, Łasznicę, Krzyżatkę, Turońsk.

Kierowcy małych maszyn dają gazu — chcą razem z wszystkimi maszynami wjechać do Jeleniej Góry. Po krótkim postoju i naprawieniu małych defektów — ruszamy poprzez Cieplice — Chojnasty—Piotrowice do Szklarskiej Poręby. Brak słów na opisanie ostatniej trasy. Serpentyny — zakręty — przepaście i wciąż pod górę. Cała symfonia jesiennych barw — błękit, czerwień, złoto i sciemniała więdnąca jesień otacza całą okolicę, a ponad wszystkim szczytami Śnieżka pokryta śnieżną szatą zaprasza miłośników sportu zimowego do siebie.

Po skromnym posiłku i krótkiej pieszej wycieczce dosiadamy naszych stalowych rumaków i wracamy przez Jelenią Górę do miasta wiecznie dymiących kominów — do Wałbrzycha!

Udział w raidzie brało 30 maszyn 2 samochody, razem osób 70. Wszystkie maszyny wróciły bez najmniejszego uszkodzenia. Uczestnicy raidu wdzięczni kierownictwu imprezy za zorganizowanie wycieczki z zadowoleniem rozjechali się do swych domów.

Z działalności Woj. Urzędu WF i PW w Szczecinie

Mimo wielkich trudności an skutek braku wykwalifikowanego personelu na Pomorzu Szczecińskim — prawie **cały aparat personalny Wojewódzkiego Urzędu WF i PW został ostatnio zmontowany.** Przystąpiono już od pewnego czasu do systematycznej i planowej pracy współdziałając z placówkami powiatowymi na terenie całego Pomorza Zachodniego. Obecnie odbywa się organizowanie dużego ośrodka szkoleniowego WF dla **nowych kadr instruktorskich** tak potrzebnych w tej chwili. Dowodem działalności Wojewódzkiego Urzędu PW i WF w Szczecinie jest fakt, że odbyły się na terenie Szczecina w okresie początkowym organizacji 2 obozy WF męskiego i żeńskiego o charakterze ogólnopolskim. Na zakończenie stwierdzić należy, że poważne ożywienie sportowe w ciągu całego bieżącego sezonu oraz przeprowadzenie kilku imprez o ogólnopolskim znaczeniu **(zawody kolarskie z udziałami najlepszych zawodników, wielki turniej tenisowy z udziałem m. in. Jędrzejowskiej i Igrzyska Ziem Odzyskanych)** odbyły się przy powanej pomocy i poparciu Wojew. Urzędu WF i PW.

Zamknięcie sezonu kolarskiego w Poznaniu

Klub Sportowy „Stomil" zorganizował zamknięcie sezonu kolarskiego wyścigiem 50-cio km dla licencjonowanych, oraz 25-cio km dla posiadaczy kart wyścigowych. Z powodu zbyt wielkiego wiatru, w którym zawodnicy przez cały czas wyścigów musieli walczyć, osiągnięto słabe wyniki. W wyścigu głównym walne zwycięstwo odnieśli kolarze poznańskiego KKS-u zajmując przez Rittera, Kaczmarka i Frąckowiaka pierwsze trzy miejsca.

Zwycięzca **Ritter** uzyskał czas 1:34,10 godz. W wyścigu na dystansie 25 km dla posiadaczy kart wyścigowych pierwsze miejsce zajął **Woźniak** z Bielarni (Kalisz) w czasie 1:00:2 fodz. przed Wydarkiewiczem (Stomil), który uzyskał czas 1:2:10 godz.

Hokej na trawie w Poznaniu

Jedyny mecz o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie rozegrany został w niedzielę w Gnieźnie między **Czarnymi** z Poznania i **KKS-em** (Gniezno). Spotkanie powyższe zakończyło się zwycięstwem gnieznian w stosunku 1:0 (1:0). Podczas całego meczu przeważali poznaniacy, których atak niestety nie umiał się zdobyć na skuteczny strzał. Jeden z wypadów KKS-u przynosi mu bramkę ze strzału Grotowskiego. Cały mecz rozegrano w szybkim tempie; nosił on cechy typowej walki o punkty. Widzów ponad 2.000.

Na ringach całej Polski

W ubiegłą niedzielę w ramach mistrzostw drużynowych w poszczególnych okręgach padły następujące wyniki:

Wrocław: **I. K. S. — Pawafag 10:0.**

Warszawa: **Grochów — Budowlani 1:15.** Kołczyński w meczu tym stoczył swą 150 walkę na ringu.

Radom: **Radomiak — Społem 16:0 v. o.** Społem nie miało kompletnego składu. W spotkaniu towarzyskim 10:2.

Łódź: **Ł. K. S. — Geyer 12:4. — Zryw — Zjednoczeni** przerwany mecz przy stanie 3:3 z powodu rozsypania się ringu.

Poznań: **H. C. P. — Bielarnia** (Kalisz) **15:1. — Zjednoczeni — KKS** odbyło się tylko jako towarzyskie, gdyż delegat wydziału sportowego PZB wobec niedociągnięć organizacyjnych nie zgodził się na spotkanie mistrzowskie. W meczu towarzyskim **8:8. — Warta — Stella 10:6.**

Były zawodowy mistrz Polski w boksie Adolf Kantor szuka przeciwników

Były zawodowy mistrz Polski w boksie, **Zaolzianin Adolf Kantor** przed projektowanym meczem z czołowymi bokseranii zawodowym Francji i Włoch pragnąłby zmierzyć się z najlepszymi bokserami Polski. W tej sprawie postanowił on zwrócić się do naczelnych władz bokserskich z prośbe o udzielenie mu odpowiedniego zezwolenia na mecze sparringowe z polskimi amatorami. W przeciwnym razie start jego z zagranicznymi zawodowcami byłby niemożliwym, gdyż brak mu treningu oraz spotkań z równorzędnymi bokserami nie pozwoliłby mu na sprawdzenie formy, od której uzależni on spotkania z zawodowcami zagranicznymi.

RKS „Batory" Chorzów — drużynowym mistrzem Śląska w boksie

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie między RKS Batory a KS Zryw (Świętochłowice) wskutek gorszącego zachowania się publiczności został przerwany przy stanie 6:4. Decyzją śląskiego OZB dogrywka meczu musiała odbyć się 26 bm. w Szopienicach. Zawodnicy KS Zryw na zawody nie stawili się, wobec czego przeciwnikowi przyznano zwycięstwo v. o. **Tym samym RKS Batory zdobył mistrzostwo Śląska w boksie.**

W Gdańsku faworyci zwyciężają

Gdańska A-klasa ruszyła do boju. Pierwsze dwie niedziele przyniosły spodziewane zwycięstwo faworytów. Ponad przeciętny poziom wybijają się wyniki najlepszej drużyny Wybrzeża **KS B. O. P. „Lechia"**, która rozgromiła oba kluby tczewskie w b. wysokim stosunku, mianowicie: **K. S. Wisłę 10:1 i K. K. S. Unię 9:1.**

Gedania zwyciężyła wprawdzie WKS 16 DP — **5:1** i KKS Bałtyk — 7:3, jednak niczym nie zaimponowała i przechodzi wyraźnie spadek formy.

Poza tym padły anstępujące wyniki: KKS „Unia" — KKS „Grom" 2:2, KKS „Bałtyk — MKS „Pogoń" 2:0, WKC „16 DP" — MKS „Pogoń" **2:0,** KKS „Grom" — KKS „Wisła" **5:1.**

Wydawca: R.S.K.O. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—15054